



*Najlepsze życzenia
„Wesołego Alleluja!”
niech
niosą się dźwiękiem
dzwonów Wielkanocnych
do naszych członków
i sympatyków*

*od
Zarządu Oddziału PTTK
„Beskid”
w Nowym Sączu*

Wielkanoc 2000



Kronika

	osób		osób
12.12.1999 Wycieczka Koła Grodzkiego na Obidzę i Eliaszkówkę	11	23.01.2000 Wycieczka Koła Grodzkiego w Pogórze Ciężkowickie ..	15
19.12.1999 Wycieczka Koła Grodzkiego do Bardejowa	30	06.02.2000 Wycieczka na Halę Łabowską zorganizowaną przez Koło Grodzkie	14
21.12.1999 W sali Oddziału odbyło się spotkanie „opłatkowe” Koła Przewodników	75	13.02.2000 Wycieczka Koła Grodzkiego do Szczyrbskiego Jeziora ..	51
24.12.1999 Udział członków Koła Grodzkiego w Pasterce w Gliczarowie Górnym	40	15.02.2000 Wycieczka do Wieliczki zorganizowana przez Komisję Młodzieżową	48
02.01.2000 Wycieczka Koła Grodzkiego do Małej Roztoki i na Kiczorę	9	20.02.2000 Wycieczka Koła Grodzkiego na Przehybę	17
03.01.2000 Spotkanie opłatkowe Komisji Młodzieżowej w sali Oddziału	90	21.02.2000 Rozpoczęcie Kursu Młodzieżowego Organizatora Turystyki zorganizowanego przez Komisję Młodzieżową	100
09.01.2000 Wycieczka Koła Grodzkiego do Krynicy	20	25-27.02.2000 Rajd Narciarski: „Hala Łabowska 2000“ – organizator Komisja Turystyki Narciarskiej	23
10.01.2000 Spotkanie opłatkowe Zarządu Oddziału i Komisji Rewizyjnej w Rytrze	21	27.02.2000 Kulig Koła Grodzkiego w Gładyszowie	28
13.01.2000 „Opłatek” w Kamiannej zorganizowany przez Koło Przewodników	34	28.02.2000 Rozpoczęcie zorganizowanego przez Komisję Taternictwa Jaskiniowego kursu taternictwa jaskiniowego	20
14-16.01.2000 Rajd narciarski „o Puchar Przehyby” zorganizowany przez Komisję Turystyki Narciarskiej	35	05.03.2000 Wycieczka Koła Grodzkiego na Bereśnik	12
16.01.2000 Spotkanie opłatkowe Koła Grodzkiego w Jaworkach	55	11-12.03.2000 Udział członków Koła Przewodników w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Przewodników na Jasną Górę	35

12.03.2000

Wycieczka Koła Grodzkiego do Doliny Chochołowskiej 32

19.03.2000

Wycieczka Koła Grodzkiego do Kamionki na Sapalską Górę.....15



Wycieczka na Łabowską Halę



Na trasie do Popradzkiego Plesa - Słowacja



Kulig w Gładyszowie



Na Przehybie

29 kwietnia – 03 maja 2000 Koło Grodzkie organizuje wycieczkę w Czeskie Góry Stołowe wg załączonego programu:

**Cena dla członka PTTK – 170 zł
dla pozostałych – 190 zł**

Program wycieczki:

29.04.2000 r.

- wyjazd godz. 6.00 spod DKK,
- przejazd przez Kraków, Gliwice do Kudowy
- przyjazd do Jićina (około godz. 16.00), zakwaterowanie w motelu „Rumcajs”,
- wieczorny spacer po Jićinie.

30.04.2000 r.

- Teplicko–Adršpašské Skály
– rezerwat skalny

01.05.2000 r.

- Broumovske steny
– przedłużenie Gór Stołowych po czeskiej stronie

02.05.2000 r.

- zwiedzanie Pragi.

03.05.2000 r.

- wyjazd z Jićina godz. 7.00
- planowany przyjazd do Nowego Sącza godz. 18.00
- żywienie we własnym zakresie.
Na miejscu w motelu – restauracja
- wstęp do muzeów pokrywają uczestnicy (około 300 Czk)



Rajd Narciarski Łabowska Hala 2000

W dniach 25–27.02.2000 odbył się kolejny Rajd Narciarski na Łabowską Halę organizowany przez Komisję Turystyki Narciarskiej PTTK Oddział „Beskid” w Nowym Sączu.

Uczniowie ze Szkoły w Piątkowej od kilku lat uczestniczą w tej imprezie. My gimnazjaliści pod opieką Panów: Marka Pisiewicza i Jarosława Surówki byliśmy po raz pierwszy. Dzięki pomocy naszych Rodziców dotarliśmy o godz. 10.00 do Maciejowej, skąd wyruszyliśmy w drogę pełną wspaniałych przygód. Pomimo ciężkich plecaków i metrowego śniegu pod nartami o godz. 15.00 zjadaliśmy już pyszną szarlotkę serwowaną przez Kierownictwo schroniska na Hali Łabowskiej.

Popołudnie i wieczór upłynęło na rozwiązywaniu konkursu topograficznego przygotowanego przez Pana Edwarda Borka. Były też ciekawe i miłe pogawędki przy kominku prowadzone przez Pana doktora Krzyżanowskiego i Pana Kożucha. Turystyka narciarska jest piękna, wymaga jednak dobrej kondycji zdrowotnej, odpowiedniego sprzętu, dużej wyobraźni i wiedzy by bezpiecznie przejść wyznaczoną trasę często w bardzo trudnych warunkach.

W sobotę wyruszyliśmy na wycieczkę w stronę Piasanej Hali. Koledzy z klasy dzielnie torowali szlak co było dużym wyczynem

w trudnych warunkach, gdyż spadł świeży śnieg.

Grupa z Nawojowej pod opieką swoich Wychowawców wybrała się na Wierchomlę, a Koledzy z Maciejowej z Panem Budą zostali na wspaniale ośnieżonym stoku obok schroniska. Udeptali poletko i dzielnie ćwiczyli ewolucje narciarskie.

W schronisku natomiast nad całością spraw organizacyjnych czuwała niezawodna, pełna optymizmu, humoru i cierpliwości do nas Pani Maria Talaga.

Wieczorem spotkaliśmy się ponownie przy kominku jedząc pyszne naleśniki i inne smakołyki, by posileni i wypoczęli odebrać nagrody za wypełnione zadania.

Nasz trud ocenił i pochwalił przybyły na imprezę Przewodni-

czący KTNP Piotr Piwowar. Było miło i radośnie, a za oknami „szalała” burza śnieżna.

Nadszedł 27 luty – czas powrotu do domu. Nasza grupa wybrała trasę na Wierchomlę, skąd znowu odebrali nas niezawodni Rodzice.

Rajd był bardzo udany, wszyscy wrócili do domu bardzo zadowoleni i wdzięczni Organizatorom i Opiekunom za takie wspaniałe trzy dni.

Cali i zdrowi odliczamy miesiące do następnego rajdu.

Do zobaczenia na szlakach narciarskich za rok!

Narciarze ze szkoły w Piątkowej.





Z kroniki Komisji Turystyki Narciarskiej

W grudniu 1999 r. kol. Edward Borek i Piotr Chlebek uczestniczyli w zorganizowanym przez Komisję Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK kursie przewodników narciarskich na Kalatówkach. Zdali egzaminy teoretyczne oraz praktyczne umiejętności jazdy na nartach i uzyskali nominacje Przewodników Narciarskich PTTK. Kolega Antoni Piotrowski prowadził na tym kursie szkolenie jako Instruktor Polskiego Związku Narciarskiego. Gratulujemy im osiągnięcia kolejnych stopni turystyki kwalifikowanej.

Tej zimy nikt nie narzekał na brak śniegu. Jeszcze dzisiaj tj. w pierwszym dniu wiosny 2000 r. w Beskidach, Małych Pieninach, Gorcach, Bieszczadach na wysokości powyżej 900 m. n. p. m. znaki szlaków letnich malowane na drzewach i tabliczki drogowskazów na ozdobnych rogaczach są często pod pokrywą śnieżną, której grubość wynosi ponad 1,5 m a w odsłoniętych na wiatr miejscach są kilkumetrowe zasypy zaś na połoninach Bieszczadów nawisy grożą lawinami.

Wędrowaliśmy wiele na nartach przystosowanych do długich dystansów z wiązaniami uchylnymi i na „fokach” zwykle pokonywa-



liśmy 50 km w ciągu dwudniowej wycieczki.

Kilkuosobowe grupy były na Turbaczu, Wysokiej, Lackowej, Mogielicy i oczywiście często na Przehybie, Radziejowej, Łabowskiej Hali, Jaworzynie Krynickiej...

9 osób startowało w zawodach wędrowsko-biegowych IV-go SKI-TOURU Zimową Koroną Bieszczadów na trasie Ustrzyki Górne – Połonina Caryńska – Wyżniański Wierch – Mała Rawka – Dział – przełęcz Wyżnia-Połonina Wetlińska – Ustrzyki Górne.

Drugiego dnia przebrnęliśmy z Berezek przez Połoninę Caryńską – przełęcz Wyżniańską – Małą i Wielką Rawkę do Ustrzyk Górnych.

Po tygodniu powróciliśmy ponownie w Bieszczady aby wziąć udział w zawodach ski-turowych o Puchar Połonin na trasie Smerek – szczyt Smerek – Wetlina –

Jawornik – Wetlina – znowu szczyt Smerek – Smerek. Dopiero tam na miejscu dowiedzieliśmy się, że organizator zawodów Klub Wysokogórski z Rzeszowa przesunął termin zawodów – domyślamy się, że z powodu nadmiaru śniegu i obawy, że uczestnicy nie dojadą na miejsce startu.

Tym razem wybraliśmy trasę z Wołosatego przez Tarnicę, Halicz i Rozsypaniec, przełęcz Bukowską do Wołosatego podobnie jak poprzednio w huraganowym wietrze i zadymce.

Zamierzamy jeszcze tej wiosny wędrować po Górach Czerchowskich na Słowacji i uczestniczyć w 45 Tatrzańskim Rajdzie Narciarskim.

Zapraszamy sympatyków narciarstwa do wędrowek z nami.

Piotr Piwowar



Komunikat nr 1 Zarządu YC PTTK „Beskid”

Nowy Sącz, dnia 14 lutego 2000 r.

KOMUNIKAT Nr 1

Zarząd Yacht Clubu PTTK „Beskid” w Nowym Sączu informuje o następujących planach na rok bieżący:

1. Rejsy tygodniowe na Jeziorze Solińskim odbywać się będą od maja do września. W celu zapewnienia właściwego wykorzystania jachtu i umożliwienia korzystania przede wszystkim członkom klubu, prosimy o zgłaszanie terminów czarteru do dnia 30 kwietnia br. Zgłoszenia przyjmuje Kol. Przemysław Smajdor ul. Kochanowskiego 45 tel. 441-84-40. Należy wpłacić zaliczkę w kwocie 100 zł.
2. W Przystani w Znamierowicach jachty prywatne przechowywane będą wyłącznie członkom YC PTTK wg. obowiązującego cennika.
3. W roku bieżącym prowadzona będzie oprócz szkolenia „Optymist” szkółka żeglarstwa turystycznego, kurs na stopień żeglarza. Zgłoszenia na te kursy w każdy piątek w godz. 18-19 w lokalu klubu Rynek 9. Rozpoczęcie kursów nastąpi dnia 25 lutego 2000 r.
4. Działalność regatowa prowadzona będzie w kl. Optymist, ponadto Cadet i OK Dinghy.
5. Po otwarciu sezonu żeglarskiego ogłoszone będą terminy wycieczek żeglarskich po jeź. Rożnowskim dla członków.
6. Zebrania ogólne odbywać się będą: w dniach 25.02.2000, 24.03.2000, 28.04.2000 r. piątek godz. 18.00 (ostatnie piątki miesiąca). Na zebraniach omawiane będą aktualne sprawy klubowe, informacje, czytelnictwo miesięcznika „Żagle”.
7. Prosimy o opłacenie składek członkowskich na 2000 r. do końca marca br.

Kurs żeglarski ogólnodostępny 2-tygodniowy odbędzie się w Znamierowicach w terminie 26.06. do 09.07.2000 r. Zgłoszenia i warunki zostaną podane w Sekretariacie PTTK w terminie 1-17.06.2000 r.

**Zapraszamy
do udziału we wszystkich
poczynaniach Klubu.**

Za zarząd YC PTTK „Beskid”.

Sekretarz Klubu

Stanisław Wysowski

*Komandor Yacht Clubu
PTTK „Beskid”
w Nowym Sączu*

Tadeusz Żyglowicz

POŻEGNANIE PREZESA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 marca br. zmarł mgr inż. Władysław Stendera człowiek wielkiego serca i wielkiego umysłu. Członek Honorowy PTTK, przez 45 lat kierujący niestrudzenie działalnością statutową i gospodarczą Oddziału PTTK „Beskid” stawiając go w rzędzie przodujących Oddziałów w Polsce.

Urodził się 1 czerwca 1925r. w Ostrowie Wielkopolskim w rodzinie kolejarskiej. W 1941r. ojciec został przeniesiony do Nowego Sącza, a On sam pracował najpierw jako robotnik budowlany, a następnie jako spawacz w Reichsanusbezerung-werk w Ostrowie. Zagrożony za działalność w AK wyjechał w roku 1943 do Nowego Sącza, gdzie podjął pracę jako spawacz w obecnych ZNTK, wówczas Ostausbezerungwerk. Wychowany w głębokich tradycjach patriotycznych szybko trafił i tutaj w nurt ruchu oporu, prowadząc robotę dywersyjną na odcinku swej pracy zawodowej.

Zdemaskowany i aresztowany przeszedł na Gestapo śledztwo połączone z torturami i biciem. 27 kwietnia 1944r. został wywieziony do Tarnowa. 3 maja ukazało się obwieszczenie Behantmachung, w którym podano 18 nazwisk ludzi skazanych na karę śmierci. Na siódmym miejscu było nazwisko Stendery. 28 czerwca większość została rozstrzelana w Zbilitowskiej Górze pod Tarnowem.


Stenderze wraz z dwoma współwięźniami udało się zbiec z więzienia przy pomocy strażnika więziennego Jana Krocza. Zbiegowie zatrzymali się w pierwszym obok więzienia budynku u Kazimierzy Jamrozik, a następnie dotarli do wsi Filipowice. Tu Stendera rozpoczął leśną walkę z okupantem w Oddziale AK, by zakończyć ją w styczniu 1945r. jako partyzant 9 kompanii 3 batalionu 1 PSP AK w Oddziale mjr Zubka - Tąbara.

Po złożeniu broni wrócił do Ostrowa Wielkopolskiego, gdzie uzupełnił średnie wykształcenie, a następnie ukończył studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Krakowskiej. Ukończył je w 1952r., poczym rozpoczął pracę w obecnych ZNTK.

Pracowity, inteligentny, odznaczający się wybitnym zmysłem organizacyjnym młody inżynier szybko zwrócił uwagę swoich przełożonych, to też w krótkim czasie awansował, zajmując odpowiednie stanowiska do dyrektora naczelnego włącznie, doprowadzając podległe mu zakłady do pełnego rozkwitu i rozbudowy. Tam przeszedł w 1981r. na emeryturę.

W międzyczasie na prośbę Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Sączu przez krótki czas pełnił funkcję dyrektora naczelnego upadającego Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego, które pod jego energicznymi rządami szybko osiągnęły poprzednią kondycję ekonomiczną i organizacyjną.


To krótki zarys kariery zawodowej śp. Władysława



PTTK
Schroniska i hotele

33-300 Nowy Sącz Rynek 9 tel/fax 43-86 10 43-89 19
43-300 Bielsko-Biała ul. Krasinskiego 38 tel/fax 262-62

Władysław Stendera
PREZES RADY NADZORCZEJ
SPÓŁKI KARPATY W KADENCJI 1993 - 1998



PREZES ZARZĄDU
Jerzy Kalarus

Stendery a oto jak wygląda Jego niezwykła, długotrwała praca w Oddziale PTTK „Beskid”.

Zauroczony naszym Beskidem Sądeckim, jakkolwiek zapoznał się z nim w najtrudniejszym okresie wojennym. Z przyszłą swą małżonką Kazimierą Słobodzian, działaczką niezwykle czynnie zaangażowaną w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim, już w 1947r. trafił do Oddziału PTT „Beskid”. Ciężkie lata po wojennej zawierusze, kiedy całe zagospodarowanie turystyczne zostało zniszczone - wraz z Nią i innymi zapalonymi działaczami spędzał wolny czas na wytyczaniu i znakowaniu szlaków letnich i zimowych, czy jako przewodnik GOT organizując wycieczki dla chętnych.

Po ukończeniu wyższych studiów jeszcze mocniej związał się z Oddziałem PTTK, pełniąc funkcję viceprezesa a od Walnego Zjazdu w dniu 24.04.1955r. do końca prezesa.

Na czas Jego działalności przypada okres największego rozwoju Oddziału. Niestrudzony działacz, inicjator najróżniejszych przedsięwzięć, przez Swą mądrą, długofalową politykę nie tylko przyciągnął do współpracy szereg oddanych idei turystyki PTTK-owskiej działaczy, ale uzyskał nie tylko deklaratywne ale i faktyczne poparcie władz ówczesnego powiatu a potem województwa nowosądeckiego, jak również Zarządu Głównego PTTK, którego przez dłuższy czas był członkiem Prezydium, co jeszcze bardziej podniosło prestiż Oddziału, owocując wieloma osiągnięciami. A więc z Jego między innymi inicjatywy wybu-

dowano w przeważnej części czynem społecznym schrony na Przehybie i Łabowskiej Hali, ten ostatni corocznie społecznie rozbudowywany i ulepszany, aż do czasu kapitalnego remontu za co nowoczesne i wzorowo prowadzone schronisko nazwano Jego imieniem.

Całkowicie Jego inicjatywą była niezwykle szybko ukończona budowa Stacji Wodnej w Znamirowicach, która stała się

zaczątkiem jednego z największych nad Jeziorem Rożnowskim ośrodka żeglarskiego. Dzięki Jego kontaktom uzyskano od Miejskiej Rady Narodowej barak po budowie mostu, przerobiony później na hotel, od Powiatowej Rady Narodowej dzierżawę statku „Rożnów”, a od brygady WOP powopowski barak na Obidzy, przerobiony później na małe schronisko zwane „Zielony Domek”.

OBWIESZCZENIE!

Za zbrodnie, wykroczenia przeciwko §§ 1 i 2 Rozporządzenia o zwalczaniu napadów na dzieło odbudowy w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 2. X. 1943 (Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa Nr. 82/43) zostały następujące osoby przez Sąd Doraźny Dowódcy Policji Bezpieczeństwa i SD w okręgu krakowskim skazane na karę śmierci:

1. Stolarz Julian Fiut z Męciny za udział w napadach i nielegalnym posiadaniu broni
2. Uczestnik gwałtów Jan Zapala z Tymbaruku za nielegalne posiadanie broni.
3. Gajowy Franciszek Stanisław z Janów Podlaskich za nielegalne posiadanie broni.
4. Magazynier Andrzej Otmianowski z Nowego Sącza za przynależność do organizacji powstańczej.
5. Urzędnik przedsiębiorstwa Jerzy Kardaszewicz z Nowego Sącza za przynależność do organizacji powstańczej.
6. Urzędnik Henryk Mieczysław Tumidajewicz z Nowego Sącza za przynależność do organizacji powstańczej.
7. Spawacz Władysław Stendera z Nowego Sącza za przynależność do organizacji powstańczej.
8. Urzędnik Kazimierz Prochazka z Nowego Sącza za przynależność do organizacji powstańczej.
9. Pomocnik Stanisław Kamiński z Nowego Sącza za przynależność do organizacji powstańczej.
10. Kujawski policjant Włodzimierz Mitek z Nowego Sącza za przynależność do organizacji powstańczej.
11. Urzędnik Jan Król z Nowego Sącza za przynależność do organizacji powstańczej.
12. Robotnik Stanisław Kłosowski z Nowego Sącza za przynależność do organizacji powstańczej.
13. Urzędnik Henryk Leszek Hawot z Nowego Sącza za przynależność do organizacji powstańczej.
14. Robotnik Eugeniusz Mytko z Nowego Sącza za przynależność do organizacji powstańczej.
15. Stolarz Karol Paltoczy z Czarnego Polku za wspieranie bandytów przez zapewnienie udzielenia schronienia.
16. Rolnik Jan Paltoczy z Czarnego Polku za wspieranie bandytów przez zapewnienie udzielenia schronienia.
17. Rolnik Jakób Tokarz z Pleszkowej za wspieranie bandytów.
18. Muzykant Mieczysław Jasiński z Biechowa za przynależność do organizacji powstańczej.

Wyrok na wymienionych od Nr. 1 do 3 został już wykonany. Pozostający od Nr. 4 do 18 są przedstawieni do ułaskawienia.

Gdyby jednak w następnych 3 miesiącach napady na Niemców, obywateli państwa z Rzeszą Niemiecką sprzymierzonych, albo też niemieckich obywateli, którzy współpracują przy odbudowie Generalnego Gubernatorstwa miały miejsce, to za każdy napad na wymienioną osobę zostanie co najmniej 10 wyżej wymienionych osób przez Sąd Doraźny rozstrzelane a mianowicie, za akta przemocy wykonane przez elementy koniunistyczne przynależni do grup komunistycznych, natomiast za akta przemocy wykonane przez inne grupy powstańcze przynależni do tych grup.

Przy zamachach albo aktach gwałtu przeciw urzędnikom, które przy niemieckiej odbudowie w Generalnym Gubernatorstwie konieczne są, zostanie w przeciwnym razie tyle wyżej wymienionych rozstrzelanych, proporcjonalnie do wyrządzonego przekroczenia.

Dlatego leży w interesie niemieckiej ludności, starać się przez swą współpracę przez udzielenie układowej pomocy oraz przez ściganie zbrodniarzy, żeby ten wyrok nie został wykonany.

**Der SS- und Polizeiführer
im Distrikt Krakau.**

Nowy Sącz, dnia 3 maja 1944.

Głównie też dzięki Niemu zakupiono na własną siedzibę realność w Nowym Sączu w rynku oraz w Rytrze przebudowaną na Dom Wycieczkowy „Pod Roztoką”.

Te przedsięwzięcia, jak również zorganizowanie BORT-u stały się bazą finansową Oddziału dla rozwinięcia działalności statutowej, która była zawsze oczkiem w głowie Prezesa Stendery.

Z Jego inicjatywy organizowano szereg imprez związanych z okolicznościowymi rocznicami inną działalnością było społeczne, w rekordowym czasie opracowanie „Informatora Ziemi Sądeckiej”, w którym współuczestniczył, czy wynikające z trudności finansowych Oddziału urządzenie zabaw karnawałowych.

Te dynamiczne osiągnięcia przyciągały do Oddziału coraz liczniejsze rzesze działaczy o różnych zainteresowaniach, którzy tu zawsze znajdowali odpowiednią atmosferę i zrozumienie. Poza KTG i KTN zaczęły tworzyć się nowe komisje z własnymi Zarządami, którym Prezes Stendera zawsze pomagał, dbając przy tym o właściwy kierunek polityki Oddziału. Organizowały one min. szereg imprez o zasięgu ogólnopolskim. Po zmianach administracyjnych kraju w 1975r. i utworzeniu województwa nowosądeckiego Prezes Stendera został wybrany prezesem Zarządu Wojewódzkiego PTTK, którą to funkcję pełnił do rozwiązania Zarządów Wojewódzkich. Następnie był inicjatorem utworzenia Rady Prezesów Oddziałów z siedzibą w Nowym Sączu, który jednogłośnie został wybrany prezesem i której poświęcił dużo uwagi. W latach osiemdziesiątych został wybrany członkiem Rady

Tatrzańskiego Parku Narodowego i viceprezesem komisji PTTK ds. Parków Narodowych.

Doprowadził do utworzenia „Fundacji im. PTT” z siedzibą w Nowym Sączu pełniąc funkcję prezesa Rady Nadzorczej. Był również prezesem Rady Nadzorczej Spółki PTTK „Karpaty”.

W uznaniu tych ogromnych zasług dla Towarzystwa przyznano mu na Zjeździe Krajowym w 1989r. ogromnie cenną godność „Honorowego Członka PTTK”.

Został odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi min. „Orderem Sztandaru Pracy”, „Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski”, „Krzyżem Partyzanckim”, „Medalem Armii Krajowej”, „Medalem Wojska” i innymi a za działalność na rzecz turystyki Złotą Odznaką Honorową PTTK, „Zasłużonego Działacza Turystyki” i licznymi regionalnymi.

Wanda Szoska



Przepelnieni wielkim bólem zawiadamiamy,
że w dniu 30 marca 2000 roku odszedł od nas w 75-tym roku życia

śp.
**mgr inż. Władysław
STENDERA**

Członek Honorowy Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.
Długoletni - przez 45 lat Prezes Oddziału PTTK „BESKID” w Nowym Sączu.
Żołnierz Armii Krajowej ps. „GWIDON”.

Człowiek pełen energii, inwencji, nieustrudzony
w pracy dla rozwoju turystyki i krajoznawstwa.

U honorowany najwyższymi odznaczeniami państwowymi,
resortowymi, regionalnymi i organizacyjnymi.

Msza Św. Żałobna odprawiona zostanie w dniu 3.04.2000 roku
o godz. 8.00 w Kościele Matki Bożej Niepokalanej
w Nowym Sączu, ul. Królowej Jadwigi 44.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 3.04.2000 roku
o godz. 13.00 w Kaplicy Cmentarza Komunalnego,
przy ul. Śniadeckich 19.

*Pozostanie dla nas zawsze
w serdecznej pamięci jako człowiek żyjący
czynem, wielki patriota i miłośnik gór.
Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Oddział „BESKID” w Nowym Sączu.*



Legenda Sądeckiej Turystyki nie żyje

Wkrótce Władysław Stendera przekroczyłby kolejną barierę: 45 lat nieprzerwanego prezesowania Oddziałowi PTTK „Beskid” w Nowym Sączu. Pana Władysława znałem dobre 30 lat i zliczyć nie jestem w stanie, ile barier, i to w okresie znacznie dłuższym zdołał przekroczyć.

Zawsze czynił to z wielką łatwością, ba - jakby od niechcienia. Członek Honorowy PTTK, niezapomniany Prezes Oddziału PTTK „Beskid” a w ostatnim okresie również Prezes Rady Nadzorczej Spółki „Karpaty” z siedzibą w Nowym Sączu. To jednak tylko funkcje, stanowiska w zmieniających się PTTK-owskich strukturach...

Przede wszystkim był człowiekiem wielkiego ducha, wielkiego hartu ducha wobec wszelkich i wielkich często przeciwności, a w ostatniej dekadzie również wobec coraz bardziej szwankującego zdrowia.

Jego trwale związki z Sądecczyzną na dobre i złe cementowały się w ostatnich latach hitlerowskiej okupacji, w znoju i krwi partyzanckich zmaganiach w oddziale Armii Krajowej Juliana Zubka „Tatara”. Właśnie dlatego jeszcze za życia Pana Władysława nazwano schronisko PTTK na Łabowskiej Hali w Paśmie Jaworzyny Krynickiej Beskidu Sądeckiego - Jego imieniem.

Władysław Stendera łączył dwie bardzo istotne cechy charakteru: ogromne serce i przebojowość w działaniu z mądrością życiową, której tak wiele na codzień odstępował naszemu Towarzystwu.

W prywatnym archiwum zachowałem liczne Jego korespondencje. Zawsze zwykł nazywać rzeczy po imieniu zaś właściwie wszystkie Jego wizjonerskie przewidywania czy rachuby wcześniej czy później okazywały się faktami.

Dwa sądeckie górskie obiekty Przehybę w Paśmie Radziejowej i wspomnianą Łabowską Halę związał nierozzerwalnie z twórczym, w pełni górom oddanym życiorysem.

Dziś nie ma już takich osobowości, ani takich działaczy ani poprostu takich ludzi. Z Władysławem Stenderą odchodzi cała epoka górskich dziejów: bogatych i romantycznych, głębokich a zarazem tak bardzo odmiennych od naszej rzeczywistości.

Andrzej Matuszczyk



O cadykach z chasydzkiego rodu Halberstamów

Na ulicach Nowego Sącza spotkać można wiosną lub jesienią grupki mężczyzn odróżniających się strojem od przechodniów. Mężczyźni ci odziani są w połyskliwe czarne płaszcze, białe pończochy, buty ze srebrnymi klamrami, noszą czarne kapelusze a pod nimi niewielkie czarne jarmułki, pejsaci, porozumiewają się między sobą w języku jidisz lub angielskim. To żydzi chasydzi. Dążą w naszym mieście na żydowski cmentarz–kirkut przy ul. Rybackiej, gdzie znajduje się ohel (namiot) – mały budynek osłaniający mogiłę cadyka Chaima Halberstama. Grób tego Świątobliwego Żyda–cadyka stał się już od czasu jego śmierci miejscem kultu dla jego współwyznawców.

Chasydyzm – to fanatyczny żydowski ruch religijno – mistyczny opierający się na judaizmie talmudycznym. Posiadał charakter reformistyczny. Wyznawana przez Izraelitów religia monoteistyczna, której istotą jest kult Jehowy – „Wieczny” – to hebrajska uroczysta nazwa Boga, którego imienia się nie wymawia – to wiara w nagrodę i karę po śmierci, przyjście Mesjasza oraz uznacie Żydów za naród wybrany.

Twórcą chasydyzmu powstałego na polskim Podolu w drugiej połowie wieku XVIII był rabin Izrael Baal Szem Tow. Przyposmiął on Izraelitom, że mają żyć rygorystycznie podług Pięcioksięgu Mojżesza – Tory,

a podstawą ich etyki winno być 613 nakazów i zakazów zawartych w Talmudzie, w który trzeba wierzyć święcie. Uznawał też, że Bogu służyć trzeba w radości. Stąd śpiew i taniec były dla chasydów formą modlitwy.

Tora – to ręcznie pisane na pergaminie księgi Mojżesza. Stanowi prawo stwierdzające, iż „na początku było Słowo”. Tora to dla Żydów przedmiot święty. Pergamin Tory jest nawinięty ku sobie na dwa ozdobne drążki. Okrywa się ją specjalnym haftowanym nakryciem. Tory nie wolno dotykać ręką, to też przy czytaniu zwojów jej tekstu do jego wskazywania służą specjalne wskaźniki, zwykle posiadające na uchwycie kształt dłoni z palcem wskaźującym.

Talmud – to zbiór pism rabinów powstały w I–VI w., n. e. zawierający wykładnię prawa pisanego w Pięcioksięgu i tradycji ustnej. Zawiera także komentarze i przepisy rytualne.

Chasydzi – fanatyczni w wyznawaniu swej religii opanowującej i przenikającej wszystkie przejawy ich życia – łączyli się w tzw. szkoły tworzone przy synagogach (bożnicach) przez ich przywódców duchowych mędrców – cadyków.

Cadyk – z her. „Sprawiedliwy” – to rabin, czyli kapłan żydowski sekty chasydów, uczony, kaznodzieja, także przedstawiciel gminy żydowskiej.

Cadyk – jako łącznik z Bogiem budził cześć. Ród, z którego pochodził zjednywał w sobie uznanie i wyróżnienie, także często bogactwo oraz tworzył dynastię rabinacką.

Żydzi chasydzi zobowiązani byli do trzykrotnego w czasie dnia uczęszczania do bożnicy dla modlitwy i czytania Talmudu zawierającego dla nich wszystko co było, jest i będzie. Dla wielu zmuszonych pracować na swe utrzymanie było to uciążliwe. Wykształceni Żydzi starali się wpłynąć na cywilizowanie swych współplemieńców, ale to nie przynosiło rezultatów. Chasydzi byli społecznością nie asymilującą się z nieżydowskim otoczeniem, obcym dla nich kulturowo i językowo. Odchodzących zaś od fanatyzmu chasydzkiego uważali za zdrajców Izraela. Uważając, że świecka nauka jest dla chasydów zbyteczna zakładali własne szkoły wyznaniowe, do których uczęszczali tylko chłopcy. W nich przebywać mogli w nakryciach głowy, na co nie pozwalały szkoły powszechne.

Przez pięć lat drugiej wojny światowej hitleryzm wyniszczający zbrodniczo podbite narody Europy doprowadził w niej do zagłady społeczności żydowskiej. Spowodowało to, iż chasydzkie ośrodki zachowały się głównie w Izraelu i USA. Z tych ośrodków wywodzą się teraz chasydzi przybywający do grobu cadyka Chaima Halberstama.

Żydzi posiadali nazwiska rodowe własne, zwykle pochodzące od imion ojców. Zaborcy austriaccy nadali galicyjskim Żydom nazwiska o brzmieniu niemieckojęzycznym.

Chaim Ben Arie Leibusz (1792–1876) urodzony w Bobowej przybrał nazwisko od miejscowości urodzenia swej matki – miasta Halberstadt. Nauki chasydzkie

pobicrał u Jakuba Iccahaka Horowitza (+ 1815) z Lublina – zwanego Wizjonerem i u Naf-talego Zwi (Cwi) Horowitza z Ropczyc (+ 1827). W Nowym Sączu osiedlił się w roku 1830 pełniąc funkcję rabiną. Zasłynął ze skromnego życia, którego zasadą była miłość bliźniego. Żył wręcz ubogo dzieląc się tym co posiadał z biedakami. Był przeciwnikiem wszelkiego ceremoniału, któryby nie był związany z czią oddawaną wprost Bogu. Był pisarzem, filozofem, wychowawcą, nauczycielem religii mojżeszowej – cadykiem. Znany był wśród współwyznawców jako „Dywrej Chaim”, które to miano pochodziło od tytułu opublikowanego jego głównego dzieła – w polskim tłumaczeniu „Słowo”. Posiadał siedmiu synów, którzy wraz z jego wnukami stworzyli dynastię rabinów sądecko-bobowskich, szeroko znaną w Galicji, a później w czasach II Rzeczpospolitej w Małopolsce i dalej.

Historyk Sądecki Szczyński Morawski w roku 1866 wysoko ocenił społeczność żydowską w Nowym Sączu. (Przed rokiem 1848 nie wolno było Żydom mieszkać poza wyznaczoną dla nich koło zamku dzielnicą). Podając za przykład organizację

ich gminy wspominał, że „na czele jej stał wiekowy rebe Halberstam, o mil kilkadziesiąt wokoło słynący z mądrości i świętości, jako wybraniec narodu Izraela”. W Nowym Sączu w roku 1872 żydzi stanowili 48,3 % ogółu mieszkańców – co stanowiło 4516 osób.

Po śmierci cadyka Halberstama tworzono o nim opowieści przypisując mu zdolność czynienia cudów. Jego grób stał się miejscem kultu i corocznych pielgrzymek chasydów już pod koniec wieku XIX. Starsi Sądeczanie pamiętają jeszcze tłumy Izraelitów przybywających przed 1939 rokiem do grobu cadyka z Węgier, Rumunii, Czechosłowacji, Austrii i Niemiec.

W Nowym Sączu, w latach 70-tych wieku XIX rabinem był syn cadyka Aron Halberstam, znany z opieki nad starym cmentarzem żydowskim usytuowanym na skarpie koło ogrodu jezuickiego. Jego brat – Naftali był rabinem w Chrzanowie. Przed rokiem 1930 funkcję rabiną w Nowym Sączu pełnił wnuk cadyka – Semen Halberstam, liczący wówczas około 80 lat życia. Założony w Nowym Sączu w 1902 r. Bank Komercyjny prowadzony był przez wnuków cadyka – Samuela i K Halberstamów.

Wnuk Chaima Halberstama noszący imię Salomon Ben Natan osiadł w Bobowej – ważnym ośrodku chasydyzmu. Jego syn Salomon założył w miasteczku jeszywę – wyższą szkołę wyznaniową – i zasłynął jako wielki cadyk, mędrzec i cudotwórca. Syn jego – Ben Zion komponował piękne chasydzkie melodie, a jego mądrość i świętobliwość zyskała mu poważanie.

Rabin Ben Zion Halberstam wyjechał wraz z rodziną z Bobowej we wrześniu 1939 r. do Lwowa. Kiedy hitlerowcy zajęli to miasto zginął tam w 1941 r. wraz z częścią rodziny. Uratował się jego 35 – letni syn Salomon, któremu wraz z matką i kilkoma siostrami udało się przedrzeć na Węgry, skąd po 1945 r. przez Niemcy i Włochy przedostał się do Ameryki Północnej. Osiadł w Nowym Jorku, w Brooklynie. Skupił wokół siebie chasydów pochodzących z Małopolski, założył jeszywę – wyższą szkołę chasydzką, kształcąca młodzież i kontynuuje nauki swoich przodków – bobowskich cadyków. W Nowym Jorku jest uznawany pośród chasydów jako autorytet religijny i moralny. Uważany jest za cadyka – łącznika z Bogiem, osobę posiadającą moc nadludzką. Do jego domu pielgrzymują chasydzi z całego świata.

Praprawnuk Chaima Halberstama – Rebe Salomon liczący ponad 90 lat życia nie zapomniał języka polskiego, którym włada dobrze. To z jego ośrodka przybywają teraz grupy młodych chasydów do grobu cadyka – cudotwórcy, do ohelu na żydowskim cmentarzu w Nowym Sączu. W ohelu Chaima Halberstama znajdują się groby jego synów, rabinów. Ustawione w nim macewy – pionowe tablice nagrobne – wykonane w Londynie informują w języku hebrajskim o spoczywających tutaj. Macewa córki cadyka wykonana z białego marmuru znajduje się obok ohelu.



Rabin Semen Halberstam ze swymi uczniami – 1929 r. Zdjęcie ze zbiorów H. Dobrzańskiego.

dokończenie na str. 10

Mądrości Chaima z Sącza (1792–1876)

Zebrał Martin Buber – „Opowieści chasydów”.
Tłumaczył, Paweł Hertz.

Powód.

Kiedyś rabbi sądecki powiedział: „Upodobałem sobie biedaków. A wiecie dlaczego? Bo Bóg ich sobie upodobał.

Co się ma za życia.

Oto co powiedział rabbi sądecki, żywo przy tym gestykulując:

— „Odwiedzają mnie rozmaici ludzie, którzy przez cały tydzień jeżdżą po targowiskach. I oto jeden taki przychodzi do mnie i powiada! Rabbi najdroższy! Nic jeszcze w życiu nie miałem dobrego. Przez cały tydzień przesiadam się z wozu na wóz. Ale jak człowiek się zastanowi, że przecież może się pomodlić do samego Boga, to już mu nic nie brakuje!”

Jabłka.

Pewna biedna przekupka, która handlowała jabłkami opodal domu rabiego Chaima, przyszła kiedyś do niego ze skargą:

— „Rabbi najdroższy, nie mam jeszcze ani grosza, aby coś kupić na szabat!”.

— „A twój kram z jabłkami?” – zapytał cadyk.

— „Ludzie mówią – odparła – że moje jabłka są niedobre i nie chcą ich kupować”.

Rabbi Chaim natychmiast wybiegł na ulicę i wykrzyknął:

— „Do pięknych jabłek”
Natychmiast zebrał się wokół niego tłum, bez miary posypały się pieniądze i wkrótce wszystkie jabłka zostały sprzedane po dwukrotnie i trzykrotnie wyższej cenie.

— „No widzisz – rzekł na odchodnym Chaim – twoje jabłka były doskonałe, tylko ludzie o tym nie wiedzieli”.

Prawdziwa mądrość.

Pewnego razu rabbi sądecki stał w oknie i patrzył na ulicę. Na widok przechodnia zastukał w szybę i ruchem ręki kazał mu wejść do izby. Gdy tamten wszedł, rabin Chaim zapytał:

— „Powiedz mi, czy gdybyś znalazł sakiewkę pełną dukatów, zwróciłbyś ją właścicielowi?”

— „Rabbi — odparł przechodzień — jeżelibym wiedział, kto jest właścicielem, niezwłocznie bym mu ją zwrócił”.

— „Głupiec z ciebie” – rzekł rabbi. Znów stanął w oknie, przywołał innego przechodnia i zadał mu to samo pytanie.

— „Nie jestem przecież głupcem – odrzekł tamten — żeby oddawać sakiewkę pełną pieniędzy, kiedy raz mi wpadła w ręce”.

— „Hultaj z ciebie” — rzekł rabbi i przywołał trzeciego przechodnia. Ten odrzekł:

— „Rabbi, skąd mam wiedzieć, na jakim wówczas będę szczeblu? Czy uda mi się pokonać Zły Popęd? A jeśli to on mnie zwycięży i przywłaszczę sobie cudze dobro? Ale może Bóg – niech będzie błogostawione imię Jego, wspomże mnie i oddam zgubę prawowitemu właścicielowi”.

— „Jak trafnie mówisz!” – zawołał cadyk. „Jesteś prawdziwym mędrcom!”

Szaty króla.

Oto co opowiedział służący rabiego z Sącza:

— „Kiedyś rankiem., przed modlitwą, rabbi położył się jeszcze na chwilę, bo poczuł się nagle zmęczony. Wtem – jak później się okazało omyłkowo, bowiem ze wszystkimi sprawami domowymi zwracano się zawsze do syna rabiego, który był rabinem powiatowym – wszedł do izby jakiś żołnierz, aby ściągnąć podatek. Cadyk przeraził się na jego widok. Później kiedy żołnierz odszedł, powiedział: „Ów żołnierz to zwykły chłop, ale kiedy wdziewa szaty króla, wszyscy czują przed nim lęk. Wdziajmy szaty króla, chusty modlitewne i filakterie, a wszystkie ludy będą się w nas lękały króla”.

Wszyscy:

Rabbi sądecki mawiał zwykle:

— „Wszyscy cadykowie służą, każdy na inny sposób, każdy według własnego uznania, a kto powiada: „Tylko mój rabbi jest sprawiedliwy”, traci ten i tamten świat”.

Skromność.

Oto co zwykł opowiadać rabbi z Sącza: „W młodości, kiedy rozpałała się we mnie miłość Boga, sądziłem, że nawrócę cały świat. Ale wkrótce zrozumiałem, że dość będzie, jeżeli zdołam nawrócić ludzi w moim mieście: długo się nad tym trudziłem, ale to mi się nie udało. Zrozumiałem wtedy, że podjąłem się rzeczy zbyt wielkiej i zwróciłem się ku moim domownikom. Ale ich także nie udało mi się nawrócić. Wreszcie zaświtało mi, że powinienem się starać o to, abym sam rzetelnie i w prawdzie służył Bogu. Ale i tego nawrócenia nie zdołałem dokonać”.

Podana Irena Styczyńska.

Przysłowia Żydowskie

- Nie martw się o jutro, nigdy nie wiesz, co cię spotka dziś.
- Twój przyjaciel ma przyjaciela, przyjaciel twojego przyjaciela też ma przyjaciela, pamiętaj, bądź dyskretny.
- Na polu, na którym są pagórki, nie opowiada się tajemnic.
- Jeśli masz opinię człowieka wstającego o świcie, możesz spać do południa.
- Do miłości i pożyczania pieniędzy nie zmusisz.
- Każda półprawda jest całkowitym kłamstwem.
- Wszystkie narzeczone są piękne, wszyscy zmarli pobożni.
- Jeśli nie możesz pomóc przyjacielowi groszem, pomóż westchnieniem.
- Kiedy złodziej nie ma okazji do kradzieży, skazany jest na uczciwość
- Szczęściem człowieka ciemnego jest to, że nie wie o swojej niewiedzy.
- Gdy mężczyzna jest zły, sypia sam.
- Dobre nowiny słyhać z daleka.
- Nędza nie jest ujmą, ale nie jest też zaszczytem.
- Jeżeli będziesz surowo kontrolował, wszystko okaże się trefne.
- Gdyby Bóg żył na ziemi, ludzie wybijałoby mu szyby.
- Zegar, który nie chodzi, jest lepszy od tego który chodzi źle.
- Milczący głupiec może uchodzić za mędrca.
- Słowa trzeba ważyć, a nie liczyć.
- Cudze kłopoty nie przeszkadzają spać.

Podana Irena Styczyńska

dokończenie ze str. 8

Chasydzi tu pielgrzymujący corocznie zostawiają w ohelu karteluski z wypisanymi na nich prośbami, wierząc, że za pośrednictwem cudotwórcy Chaima Halberstama dotrą one do Boga.

Opiekunem żydowskiego cmentarza w Nowym Sączu jest Pan Jakub Müller, strażnik tradycji i historii żydowskiej.

Nowy Sącz – marzec 2000 r.
Rok żydowski 5760.

Irena Styczyńska



Witaj Majowa Jutrzenko

1. Witaj majowa jutrzeńko, Świeć naszej polskiej krainie
uczmy cie - bie pio - senką Przy hulance i przy winie.
Witaj maj, piękny maj, U Po - la - ków błogi raj, - błogi raj.

1. Witaj majowa jutrzeńko, - Świeć naszej polskiej krainie. - Uczmy ciebie piosenką, - Przy hulance i przy winie. - Witaj maj, piękny maj, - U Polaków błogi raj.
2. Pamiętka Polakom luba, - Choć tę pamięć żal podwaja, - Bo w niej nadzieja i chluba, - Rocznicą trzeciego maja. - Wiwat maj, piękny maj! - U Polaków błogi raj.
3. Wolność wspartą na oświacie - I równość w obliczu prawa, - To nam rokowała, bracie, - Trzeciego maja ustawa. - Boże daj, Boże daj, - By zabłysnął trzeci maj!

Pieśń narodowa śpiewana przez pokolenia. Od 1939 r. – 1989 r. nie można jej było śpiewać. Dzisiaj mamy możliwość czczenia Święta Narodowego 3 Maja tą pieśnią.

Redakcja.

Gospodarstwo prababci



Zbliżają się Święta. Inaczej obchodzone, jak kiedyś ... kiedy to prawie od Wielkiego Poniedziałku pachniało w całym domu korzennymi zapachami, a w Wielki Piątek obowiązkowo gotowała się szynka. Dzisiaj nie ma tych zapachów, tych szafranowych bab z iludzięciu jajek i tej krzątaniny – po prostu zamawia się w cukierni makowce, serowce, czy coś tam według gustu, a wędlinę kupuje się w Wielką Sobotę na wagę.

Dlatego tym ciekawsze dla nas współczesnych są zbiory Muzeum Sprzętu Gospodarstwa Domowego w Ziębicach (woj. wałbrzyskie) ukazujące te różne cudeńka, którymi posługiwały się nasze prababce.

*Artykuł ukazały się w JMT z marca 1985 r.
Redakcja.*

W każdej niemal rodzinie krąży mit o babci lub prababci, która potrafiła tak wspaniale gotować, że smak przygotowywanych przez nią potraw niektórzy wspominają po dzień dzisiejszy. Nie zawsze można go niestety odtworzyć, korzystając nawet ze starych przepisów kulinarnych. Pierwsza trudność to stosowanie w nich jednostki miar i wag. Możemy się dowiedzieć np. że funt ważył od 405,5 do 500 g. Dzielił się zaś na 16 uncji i 32 łuty. Garniec zawierał od 3,77 do czterech litrów i był odpowiednikiem 4 kwart i 16 kwaterek. Lecz jak w dzisiejszej praktyce domowej stosować te miary? I druga trudność, bodaj jeszcze ważniejsza – dziś gotujemy przeważnie na gazie i w innych niż dawniej naczyniach.

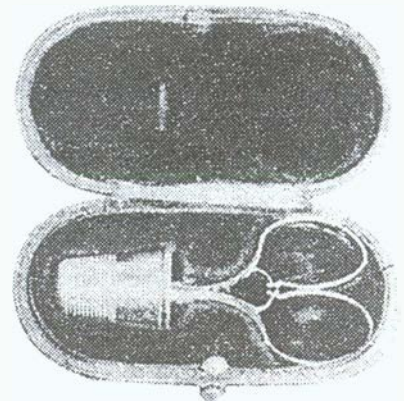
W czym gotowano niegdyś, można obejrzeć w Muzeum

Gospodarstwa Domowego w Ziębicach (woj. wałbrzyskie). Zbiory obejmują nie tylko wyposażenie kuchni, lecz także przedmioty związane z higieną ciała, konserwacją i szyciem bielizny, utrzymaniem czystości w mieszkaniu. Zgromadzono przedmioty codziennego użytku, pokazujące historyczną ewolucję naszej kultury materialnej. Pomysłowość dawnych chrześcijańskich, pragnących ułatwić życie kobietom, wydaje mi się fascynująca.

Można się o tym przekonać oglądając około stu (sześć kolekcji) przedziwnych czasami form do wypieku ciast, wykładania legumin, galaretek i mas cukierniczych. Jakże smętnie wygląda nasza kuchnia z kilkoma tylko wzorami! Dawne gospodynie domowe miały właściwie wszystkie

urządzenia będące odpowiednikami współczesnych, tyle że ładniejsze i nie na prąd. Na przykład młynki, ręczne miksery, urządzenia do chłodzenia napojów (duże szklane naczynie z mniejszym wewnątrz, do którego układano lód), parzenia kawy i herbaty (różnego typu samowary na węgiel, gaz, spirytus) i wiele innych.

W niektórych gospodarstwach domowych były również pralki i lodówki. To nie pomyłka w druku. Lodówki miały konstrukcję prostą. Był to rodzaj szafki obitej od wewnątrz blachą cynkową, z komorą chłodzenia i komorą lodową – gdzie układało się lód. Gdy topniała woda spływała do pojemnika. Lód gromadzono w zimie, wyrąbując go z zamrzniętych jezior czy stawów. Przesypywano go następnie trocinami i składowano w bardzo głębokich piwnicach. Zapas starczał na cały rok.



Puzderka podróżna - złoty napastrzek i nożyczki XIX w.

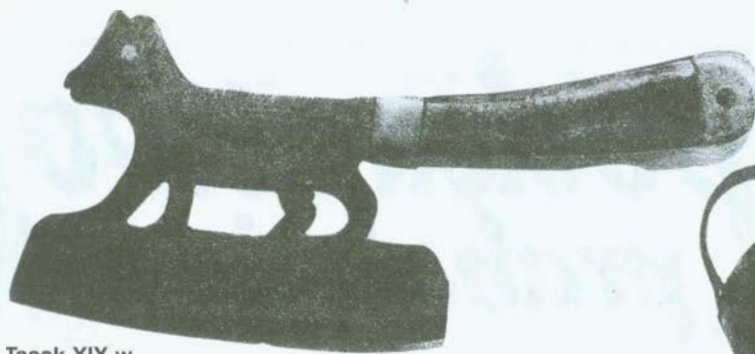
Pralki zaczęto konstruować kiedy ktoś odkrył, że silne wirowanie wody daje lepsze efekty w praniu odzieży. Miały formę beczki na nóżkach, wewnątrz której znajdował się rodzaj wirnika poruszonego ręczną korbą. Ostatnie modele przed zastosowaniem silnika elektrycznego, były podobne do dzisiejszej „Frani”.

Niestety, całego zestawu lodówek, pralek i innych cennych urządzeń nie można zobaczyć, gdyż – jak opowiada kierownik, pan Jerzy Rozwadowski – są one zapakowane i składowane w czterech magazynach. Muzeum ma bowiem trudności lokalowe. Dysponuje tylko czterema małymi salami na parterze miejskiego ratusza.

Ojcowie miasta muszą zatem pomyśleć o dodatkowych pomieszczeniach wystawowych, gdyż muzeum mogłoby niezwykłą atrakcją turystyczną Ziębic. A tymczasem wszystkim Paniom proponujemy spojrzeć na gospodarstwo prababci.

Artykuł ukazały się w JMT z marca 1985 r.

Redakcja.



Tasak XIX w.



Naczynie do gotowania wody (poprzednik czajnika)



Talerzyk do karmienia niemowląt z podwójnym dnem gdzie wlewano ciepłą wodę. Porcelana XIX w.



Odmiana samowaru podgrzewanego spirytusem



Stojak na butelki zamykany zamykany na klucz



Formy do wykładania legumin, galaretek, marcepanów



„Echo Beskidu“ - Kwartalnik Oddziału PTTK „Beskid“ w Nowym Sączu

Adres Redakcji: Oddział PTTK „Beskid“ Nowy Sącz, 33-300 Nowy Sącz, Rynek 9, tel. (018) 443 74 57

Redaguje zespół:

Małgorzata Borsukowska-Stefaniczek, Irena Styczyńska, Wanda Szoska, Adam Sobczyk - red. naczelny, Edward Storch - red. graficzny.

NR ISSN - 1426-4390, Nakład: 200 egz.

DRUK: Centrum Poligrafii **matopolska**, ul. Traugutta 3, N. Sącz, tel./fax (018) 547 40 50, mail: malopolska@hot.pl